Rok X. Nr. 178 — Sosnowiec, środa 3 lipca 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji i Administracji ... Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Senacka komisja konstytucyjna
przyjęła projekt ustawy o ordynacji wyborczej

WARSZAWA, 2. 7. (wł.) Senacka komisja konstytucyjna pod przewodnictwem senatora Targowskiego przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do głosowania nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu ze zgłoszonemi poprawkami. Na wstępie odrzucono wniosek senatorki Kluszyńskiej o odrzucenie całości ustawy. — Wszystkie poprawki zgłoszone do projektu przez senatorkę Kluszyńską w głosowaniu upadły. Za poprawkami klubu ukraińskiego nikt nie głosował. Również odrzucono poprawki senatora Wasiutyńskiego o uchylenie art. 95, dotyczącego ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego. Następnie całą ustawę przyjęto bez zmian w brzmieniu sejmowem. Senatorka Kluszyńska zapowiedziała wniesienie swoich poprawek jako wniosku mniejszości na plenum.

Skolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ordynacji wyborczej do senatu. Senator Roman jako sprawozdawca powołując się na swój referat na jednem z poprzednich posiedzeń komisji, referował zmiany przyjęte przez sejm i wniósł o przyjęcie ustawy bez dalszych zmian. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców, wypowiadając swe wątpliwości.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos referent Roman, który zbijał zarzuty przedstawicieli klubów opozycyjnych. W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i ustawę przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez sejm.

Minister Beck w Niemczech
Dwudniowa wizyta w Berlinie

WARSZAWA, 2.7. (wł.) Dziś wieczorem wyjechał do Berlina minister Józef Beck, na dwudniowy pobyt.

Wizyta ministra Becka w Niemczech projektowana była od dość dawna, lecz nie mogła dojść do skutku spowodu żałoby. Podróż ta jest rewizytą na pobyt ministra Goebbelsa i premjera Goeringa w Warszawie.

W czasie pobytu w Berlinie minister Beck przyjęty będzie przez kanclerza Hitlera. Ministrowi towarzyszy w podróży małżonka, oraz dyr. Łubieński i sekretarz Frydrych. Po dwudniowym pobycie w Berlinie, minister Beck odwiezie małżonkę do jednej z miejscowości leczniczych w Niemczech.

Rząd niemiecki wydał komunikat, donoszący o przyjeździe min. Becka. Komunikat ten wywołał bardzo liczne komentarze i duże zadowolenie. Według przypuszczeń opinji niemieckiej, podczas rozmowy min. Becka z kanclerzem Hitlerem, omówiony będzie całokształt bieżących zagadnień politycznych, a między innemi również sprawa paktu wschodniego.

27 dni w powietrzu

NOWY JORK, 2. 7. — Z Meridian w stanie Missisipi donoszą, że wskutek mgły i burzliwych wiatrów lotnicy rekordziści bracia Kay zmuszeni byli do opuszczenia się na ziemię.

Samolot ich wylądował gładko wczoraj o godz. 20-ej na lotnisku w Meridian.

Bracia Kay ustanowili nowy rekord długości lotu, utrzymując się w powietrzu przez 27 dni, 5 godzin i 33 minut.

Gdyby nie niekorzystne warunki, lotnicy byliby latali jeszcze dłużej, motor bowiem działał doskonale, a sami lotnicy czuli się dobrze. Po wylądowaniu nie słyszeli oni nic, co do nich mówiono, do tego stopnia ogłuchli od huku motoru.

W 26-ym dniu lotu, jak już donosiliśmy, wybuchł podczas tankowania benzyny w powietrzu pożar na ich samolocie.

Bracia Kay mimo to nie zrezygnowali z dalszego lotu, nie bacząc na grożące im niebezpieczeństwo, pożar ugasili i kontynuowali swój lot, któremu kres położyła niepogoda.

Olpiński zbiegł do Amsterdamu
Afera zatacza coraz większe kręgi

WARSZAWA, 2.7. (wł.) Sprawa Stefana Olpińskiego, znanego na terenie Warszawy, a następnie Berlina aferzysty politycznego, bohatera słynnego „procesu drożdżowego“, przybiera rozmiary wielkiej afery.

Olpiński, który po ucieczce z Polski, gdzie groziło mu 10-miesięczne więzienie, znalazł się w Niemczech. Olpiński zaczął rozwijać żywą działalność, mając do swojej pomocy drugiego kompana, lwowianina, Poecka. Między kompanami doszło do nieporozumień, w wyniku których Poeck zadenuncjował Olpińskiego, którego aresztowano w Berlinie.

Po kilkudniowym pobycie w więzieniu Olpiński został zwolniony, a mając informacje, że istnieje możliwość wydania go sądom polskim, zbiegł do Czechosłowacji, a stamtąd do Amsterdamu.

Aresztowanie Olpińskiego w Berlinie nastąpiło z tego powodu, że był on podejrzany jako inspirator artykułu, jaki pojawił się w pewnem prowincjonalnem piśmie niemieckiem o „gasnącej gwieździe“ Goeringa. Go..ring po przeczytaniu tego artykułu polecił zaaresztować Olpińskiego. Tymczasem do Berlina wpłynęło żądanie rządu polskiego, domagające się wydania Olpińskiego na mocy istniejącej umowy ekstradycyjnej polsko - niemieckiej, jako zwykłego przestępcy. Rząd niemiecki do tej pory nie uczynił zadość żądaniu władz polskich, a Olpiński w międzyczasie zbiegł.

Obecnie na łamach prasy niemieckiej ogłoszony został list otwarty Olpińskiego, w którym oświadcza on, że pragnie oczyścić się z zarzutu, jakoby działał przeciwko Niemcom hitlerowskim i oświadcza, że zwrócił się do Hitlera, ażeby w sprawie jego przeprowadzono dochodzenia. Olpiński oświadcza gotowość powrotu do Niemiec pod warunkiem wydania mu listu żelaznego.

Zjeżdżają się harcerze na zlot do Spały

WARSZAWA, 2.7. (wł.) Dziś przybyło do Gdyni 6-ciu harcerzy z Kanady, którzy wezmą udział w zlocie harcerzy w Spale. Tymczasowo harcerze ci zatrzymali się w obozie harcerskim nad morzem, skąd 11 bm. przybędą wprost do Spały. W godzinach rannych przejechało przez Zbąszyń 200 harcerzy i harcerek z Francji. Popołudniu, po powitaniu przez przedstawicieli władz związku harcerstwa polskiego, harcerze odjechali do Tomaszowa Mazowieckiego na obozy i kursy. Po odbyciu obozów harcerze z Francji wezmą udział w zlocie harcerzy w Spale.

13-miesięczny chłopiec wygrał 6 miljonów lei

BUKARESZT, 2. 7. — Główna wygrana rumuńskiej loterji państwowej padła na los, będący własnością 13-to miesięcznego synka urzędnika Barbulesca. Dziecko otrzymało los od swego ojca chrzestnego. W dyrekcji loterji odbyło się wczoraj uroczyste wręczenie małemu wybrańcowi losu sumy 6 miljonów lei.

AUTOMAT—MORDERCA
Dwa niezwykłe wypadki

HAMBURG, 2. 7. PAT. Kronika policyjna notuje dwa niezwykłe wypadki z dziećmi. 10-letni chłopak wrzucił do automatu, ustawionego na dworcu kolejowym 10 fenigów. Ponieważ oczekiwana czekolada nie wypadała, szarpnął za rączkę automatu tak silnie że ten wywrócił się i zabił chłopca na miejscu.

W drugim wypadku spuszczono sa dzawkę w parku do jeziora, przyczem niezauważono, że w sadzawce kąpie się 7-letni chłopiec. Silny prąd wody wciągnął chłopca do rury, łączącej sadzawkę z jeziorem. Chłopca wydobyto z jeziora z ciężkiemi ranami głowy

Sowiety protestują przeciwko
pogwałceniom granicy przez wojska mandżurskie

MOSKWA, 2.7. PAT. Wszystkie pisma ogłaszają na czołowych miejscach protest ambasadora Z. S. R. R. w Tokio przeciwko 8-miu wypadkom pogwałcenia granicy przez oddziały japońsko - mandżurskie w okresie między 1 maja a 1 lipca.

Cała prasa komentuje ten protest w artykułach wstępnych, twierdząc, że incydenty pograniczne są wyrazem niezadowolenia kół wojskowych japońskich z odprężenia stosunków japońsko moskiewskich i mają na celu wywołanie poważnych rozruchów.

„Prawda“ pisze, że rząd Z. S. R. R. i społeczeństwo nie zezwolą, by granica sowiecko - mandżurska stała się obiektem pogwałceń ze strony japońskiej. „Izwiestja“ oskarżają koła wojskowe Japonji o chęć zerwania pokoju między Japonją a Z. S. R. R.

LONDYN, 2.7. PAT. Reuter donosi z Teiranu: Wszyscy obywatele Z. S. R. R. w Mandżuko otrzymali kategoryczny nakaz z Moskwy, aby opuścili Mandżuko najdalej do 25 sierpnia. Wiadomość o tem ogłoszono w prasie na Dalekim Wschodzie.

Żydom nie wolno wchodzić do lokali publicznych

KRÓLEWIEC, 2. 7. PAT. Urzędowa „Völkischer Ztg.“ domaga się obecnie od wszystkich właścicieli hoteli i restauracyj zabronienia żydom wstępu do lokali. Większość hoteli i restauracyj wywiesiło zawiadomienie, że wstęp do lokalu żydom jest wzbroniony.

Aresztowanie szpiegów we Francji

PARYŻ, 2. 7. — Żandarmerja w Saint - Avold, jak donosi „Echo de Paris“, aresztowała dwu niemców. którzy dokonywali zdjęć fotograficznych fortyfikacyj, znajdujących się na wschodniej granicy Francji.

Postrzelenie przemytnika z Sosnowca

Wczoraj przy kep. Karnau w Łagiewnikach, w czasie pościgu za przemytnikami postrzelony został przez strażnika granicznego znany przemytnik Jan Wilczyński z Sosnowca. Rannego w stanie groźnym odstawiono do szpitala w Sosnowcu.

Krwawe starcie policji ze strajkującymi

LONDYN, 2. 7. (wł.) Jak donoszą z Quebec (Kanada), policja miejska w Reginie przy pomocy pułku kanadyjskiej policji konnej rozpędziła bombami łzawiącemi 3.000 strajkujących członków obozu pracy.

Jeden z policjantów został zabity laskami przez strajkujących. Jeden ze strajkujących jest umierający. Liczba rannych sięga 50-ciu. Spokój został przywrócony.

Strajkujący przybyli do Reginy z Kolumbji Brytyjskiej, znajdując się w drodze do Ottawy, aby przedstawić swoje żądania dominjalnemu. Rząd przyjął delegację strajkujących i zapłacił jej koszta podróży. Władze nakazały jednakże, zatrzymanie pochodu w Reginie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PPS. I STRONNICTWO NARODOWE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W WYBORACH.

WARSZAWA, 2.7. W niedzielę obradowała rada naczelna PPS., która po wysłuchaniu sprawozdań CKW., klubu parlamentarnego PPS., złożonych przez posłów Arciszewskiego i Niedziałkowskiego, powzięła uchwałę, iż polski ruch socjalistyczny nie weźmie udziału w wyborach, przeprowadzonych na podstawie nowych ordynacyj wyborczych.

Dalsza uchwała zaleca porozumienie się pod tym względem z ludowcami i socjalistami mniejszości narodowych.

Jak wiadomo, podobne oświadczenie złożyło również w sejmie stronnictwo narodowe oraz klub ukraińskich radykałów. Stronnictwo ludowe poweźmie odpowiednie uchwały na kongresie partyjnym, który odbędzie się w dniu 14 bm. w Warszawie. Dotychczas jeszcze nie wypowiedziały się w tej sprawie opozycyjne kluby Ch. D. i NPR.

OBOSTRZENIA WOBEC POLAKÓW W Z. S. R. R.

WARSZAWA. 2.7. Władze sowieckie wydały przed kilkoma dniami zarządzenie, mocą którego ludność polska zamieszkująca zachodnią część kraju, Białoruś i Ukrainę, podlega rejestracji narodowościowej. Kto uchyli się w przewidywanym terminie od rejestracji, będzie uważany za „białogwardyjskiego szpiega“ i podlegać będzie odnośnym przepisom kodeksu karnego. Osoby ,u których mieszkają uchylający się od rejestracji, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za „ukrywanie szpiegów“. Zarządzenie władz sowieckich zwrócone przeciwko polakom zamieszkałym w ZSRR. wywołało zrozumiałe wrażenie.

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW — REEMIGRANTÓW.

WARSZAWA 2.7. Z dniem 28 czerwca rb. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej. którego mocą robotnicy zatrudnieni uprzednio zagranicą, ubiegający się o zasiłek na wypadek braku pracy, mają składać dowody świadczące o wysokości zarobków otrzymywanych przez nich zagranicą w terminie sześciomiesięcznym.

Rozporządzenie to stanowi wielkie udogodnienie dla reemigrantów, gdyż dotychczas obowiązywał termin sześciotygodniowy.

OSZALAŁ SKUTKIEM UPAŁU. TRAGICZNE NIESZCZĘŚCIE STRAŻNIKA GRANICZNEGO.

LUBLINIEC. 2.7. W Woźnikach w czasie największych upałów uległ ciężkiemu udarowi słonecznemu strażnik graniczny Juljan Polak ,który po kąpieli w rzeczce położył się na piasku aby się opalić, przyczem usnął.

Po przebudzeniu Polak postradał zmysły i pobiegł do miasta w stroju Adama, budząc popłoch wśród mieszkańców.

Polakiem zajęli się przechodnie.

W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala psychjatrycznego w Lublińcu.

SPRZEDAJĄ ZAMEK WILHELMA II.

PARYŻ. 2.7. W Urville obok Metzu we Francji wystawiono na sprzedaż zamek, który należał przed wojną do b. cesarza Wilhelma II.

ITALJA ORGANIZUJE WIELKIE ROBOTY PUBLICZNE W KOLONJACH.

RZYM, 2.7. Rada ministrów w Italji aprobowała stworzenie specjalnego urzędu, który będzie kierował wielkiemi robotami publicznemi w Somali i w Erytrei.

LAS JUBILEUSZOWY JERZEGO V.

JAFFA, 2.7. Z okazji jubileuszu żydzi brytyjscy postanowili założyć na wzgórzach Nazaretu w Palestynie park o powierzchni 1500 akrów z sosen jerozolimskich i cedrów, który otrzyma nazwę lasu jubileuszowego Jerzego 5. Zasadzenie miljona drzew będzie kosztowało 100.000 funtów szterlingów.

Pasja sportowa w Sowietach skierowała się ku lotnictwu

Liczne wypadki śmierci przy skokach

Lotnictwo w Sowietach cieszy się, jak wiadomo, wielką popularnością. W ostatnich latach Osoawiachim przy pomocy swoich licznych instruktorów przeprowadził szeroką propagandę na rzecz lotnictwa wśród młodzieży. W wyniku tej propagandy rozwinął się masowo nowy rodzaj sportu, mianowicie skoki z samolotów przy pomocy spadochronów.

Celem wyćwiczenia młodzieży urządzono prawie we wszystkich miastach specjalne wieże, z których dokonywane są skoki przy pomocy spadochronu, celem trenowania się do skoków z samolotu.

Propaganda w tym kierunku, przeprowadzona przed dwoma laty, nie dawała narazie pożądanych wyników. Jak twierdzi sekretarz generalny komunistycznego związku młodzieży (Komsomoł), Kosarew, na łamach pism sowieckich, aby zachęcać młodzież do niebezpiecznego sportu, władze wyznaczyły przed dwoma laty premje pieniężne. Każdy obywatel sowiecki, który zgadzał się na dokonanie niebezpiecznego skoku z samolotu, otrzymywał 25 rb. Znaleźli się amatorzy, którzy zaczęli uprawiać sport zawodowo, uzyskując w ten sposób poważne sumy.

Dopiero po dwuch latach skoki przy pomocy spadochronu stały się najbardziej popularną formą wyczynów sportowych młodzieży sowieckiej. Wskutek tego skasowano też premje pieniężne. W roku 1934 w ćwiczeniach skoków przy pomocy spadochronów ze specjalnie wybudowanych wież w całym ZSRR uczestniczyło około pół miljona młodzieży. W tymże roku około 10.000 młodych ludzi dokonało skoku z samolotów. Są to dane, ilustrujące rozpowszechnienie tego rodzaju sportu wśród młodzieży, nie licząc armji czerwonej, gdzie ćwiczenia tego rodzaju mają cele specyficznie wojskowe.

W ostatnim czasie wydarzyło się jednak kilka wypadków śmiertelnych. W Taszkencie niejaki Bałaszow skoczył z wieży, nie przywiązawszy do siebie spadochronu, lecz trzymając go w rękach. W pewnej chwili Bałaszow nie mógł utrzymać spadochronu i runął na ziemię, zabijając się. W Magnitogorsku instruktor skoków, Zorin, postanowił pobić rekord skoku bez otwierania spadochronu. Skoczył on z samolotu z wysokości 2900 m. i leciał nie otwierając przyrządu. Dopiero na wysokości 30 m. Zorin targnął za kółko spadochronu, lecz było już za późno i spadochron nie zdążył otworzyć się. Zorin zabił się na miejscu. Na lotnisku w Orszy komsomołka Smolakowa nieprawidłowo przymocowała spadochron i zeskakując pierwszy raz z samolotu nie potrafiła zorjentować się i odnaleźć kółka, za które trzeba było targnąć. Smolakowa również zabiła się na miejscu.

Rekordomanja skoków przy pomocy spadochronu jest obecnie prawdziwą plagą tego niebezpiecznego sportu w Sowietach. Chęć pobicia rekordów naraża młodzież sowiecką na niebezpieczeństwo i często kończy się tragicznie.

INWALIDA RUNĄŁ Z DACHU I NADZIAŁ SIĘ NA SZTACHETY.

KATOWICE, 27. Onegdaj na terenie gminy Rydułtowy w pow. rybnickim wydarzył się wstrząsający wypadek.

Inwalida górniczy 65-letni Józef Kałuża, polewając dach swego domu terem, stracił w pewnej chwili równowagę i z wysokości 4 metrów runął na drewniany płot.

Kałuża nadział się na sztachety, które przebiły mu na wylot brzuch i klatkę piersiową.

W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

POSTERUNKOWY POLICJI MORDERCĄ KILKU KOBIET.

BRATYSŁAWA, 2.7. Starszy posterunkowy policji czeskiej w Bratysławie Wincenty Krajcovic aresztowany został pod zarzutem zamordowania kilku dziewcząt.

W październiku 1931 r. zamordował on 28-letnią służącą.

W mieszkaniu jego znaleziono ubranie zamordowanej.

Także i druga z jego znajomych znikła wśród podejrzanych okoliczności, zaś pierwsza żona zmarła również zagadkową śmiercią.

Policja przekazała posterunkowego sądowi karnemu.

RUMUNJA POWIĘKSZA SIĘ.

BUKARESZT, 2.7. Ludność Rumunji wzrosła w przeciągu 1934 r. o 221.726 osób, przekraczając 19 miljonów.

JAPONJA REORGANIZUJE LOTNICTWO.

TOKIO 2.7. Według dziennika Asaki na reorganizację lotnictwa przeznaczyła Japonja kredyty 48 miljonów jen.

MRÓWKI NISZCZĄ DOM NAPOLEONA.

PARYŻ, 2.7. Termity zabrały się do niszczenia tak cennej dla Francuzów pamiątki narodowej, jaką jest dom ,na wyspie św. Heleny, zamieszkiwany niegdyś przez cesarza Francuzów Napoelona podczas wygnania. Zdawało się, że będzie można zaradzić niszczycielskiej akcji owadów prymitywnemi środkami. Tymczasem, wszystkie dotychczas zastosowane metody nie dały pożądanego wyniku i historycznemu domowi Napoleona grozi rozpadnięcie się w najbliższym czasie.

Zarząd muzeum Napoleona na wyspie zwrócił się do ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu z prośbą o natychmiastową pomoc. Ministerjum nad Qui d'Orsay przekazało tę sprawę ministerjum marynarki, które wysyła na wyspę św. Heleny kilku fachowców, wyszkolonych w kolonjach w walce z termitami i pracujących własnemi metodami.

Dziwaczne kluby

Klub długobrodych i wąsatych

Wiele jest na świecie dziwacznych klubów. Wymieńmy z nich tylko towarzystwa: łysych, odratowanych samobójców, starych panien, podróżników, którzy przepłynęli siedem mórz, osobników z wyciętym wyrostkiem robaczkowym i t. d. Ostatnio należy zanotować powstanie jeszcze jednego klubu. Założył go w Japonji H. S. H. Yamaguchi, właściciel pięknego hotelu w miejscowości Miyanoshita, skąd rozpościera się wspaniały widok na górę Fudżi. Jest to klub długobrodych i wąsatych. Yamaguchi zgromadził w klubie już kilkudziesięciu członków, których wymiary wąsów i bród są zadziwiające. Sam założyciel wypielęgnował niebylejakie wąsy. Oto długość ich wynosi 52 cm. O kilka tylko centymetrów dłuższe wąsy nosił zmarły przed dwoma laty generał Nagacka, pionier lotnictwa japońskiego. Był on pierwszym japończykiem, który po ojcowsku objął i ucałował miss Amy Johnson, kiedy wylądowała w Japonji. Klub wąsatych gromadzi członków z całego świata.

Prawdziwą chlubą klubu był przez pewien czas hindus Desur Arjan Dangar z Lathi, w Indjach. Niestety zmarł on w tragicznych warunkach. Dangar wyhodował wąsy, które, gdy szedł — wlokły się po ziemi. Nosił je więc zwykle zaondulowane. Wieść o nim a właściwie o jego wąsach dotarła do Ameryki. Znalazł się zaraz chętny „manager“, również hindus, nazwiskiem Chotalal, który zdołał nakłonić Dangara obietnicą wysokiego honorarjum od występów objazdowych po miastach amerykańskich. Amerykanie byli zachwyceni Dangarem. Dolary sypały się, lecz tylko do kieszeni managera. Gdy to Dangar zauważył, obił tak dotkliwie oszusta, że ten przeleżał kilka tygodni w szpitalu. Chotalal poprzysiągł Dangarowi zemstę. Pewnej nocy, gdy już powrócił ze szpitala obciął mu wąsy. Można sobie wyobrazić rozpacz Dangara, który poświęcił 38 lat na pielęgnację wąsów. Naturalnie, przedewszystkiem trzeba było wracać do Indyj, gdyż dyrektor wędrownego teatrzyku „Believe it or not“ (Wierz temu lub nie), w którym Dangar występował. zobaczywszy go bez wąsów, wyrzucił poprostu za drzwi i jego i managera. Utraty wąsów i rozwiania się marzeń o grubym pliku dolarów Dangar nie mógł przeboleć. W drodze powrotnej do Indyj na pełnem morzu wyskoczył w nocy przez burtę.

Prezes Yamaguchi nie zamknął listy członków dziwacznego klubu. Owszem, zaprasza do niego, kogo tylko może. Osobiście prosił o wpisanie się do klubu G. B. Shawa, gdy ten bawił w Japonji. Shaw jednak odmówił. Z podobną prośbą zwracał się Yamaguchi do b. cesarza Wilhelma. Do klubu zapisała się chętnie kobieta z brodą, pani Lestienne, gdy do jej miejsca zamieszkania, w Boulogne-sur-Mer we Francji, przybył specjalny wysłannik klubu.

Tragiczne wesele syna kata na Węgrzech

Lud węgierski wierzy, że nad katem ciąży swoiste przekleństwo. Toteż wszyscy widzą karę przeznaczenia w nagłej śmierci syna kata węgierskiego, Imre Nagy.

Najstarszy syn kata, Dezsö Nagy, poślubił córkę sąsiada. Po powrocie z kościoła państwo młodzi i goście zasiedli do obficie zastawionych stołów. Wino rozwiązało języki — toteż raz po raz wygłaszano ogniste toasty. Wreszcie sąsiad zaczął namawiać pana młodego, aby odpowiedział wreszcie i starał się skłonić go do powstania z fotela.

W tej chwili pan młody łykał właśnie kawał tortu. Nagle schwycił go atak ostrego kaszlu. Kaszlał i kaszlał — i zanim obecni zorjentowali się co się dzieje — osunął się martwy na podłogę.

Okazało się, że przed paru tygodniami Dezsö przechodził operację gardła i nie wyleczył się jeszcze całkowicie. Przełyk był jeszcze silnie podrażniony i temu właśnie lekarze przypisują nagły zgon pana młodego.

Związki kobiece przeciw wróżbiarstwu

W Anglji cieszą się dużem powodzeniem wróżbici, wróżki, magowie, fakirzy, którzy mają szeroką klientelę zwłaszcza wśród kobiet. We wszystkich miastach, masteczkach a nawet po wsiach operują przedstawiciele „wiedzy tajemnej“. W niektórych wypadkach przepowiednie wróżek wywarły tak wielkie wrażenie na słabszych osobnikach, że kilka osób odebrało sobie życie pod wpływem depresji. Przeciw wróżbiarstwu podjęły w całej Anglji energiczną kampanję związki kobiece. W odezwach ,afiszach, plakatach, w prasie występują przedstawicielki związków i stowarzyszeń kobiecych przeciw pladze wróżbiarstwa domagając się ograniczenia praw zawodowych dla wróżących, apelując do zdrowego rozsądku klienteli jasnowidzów. Anglicy są bardzo przesądni i łatwowierni, to też wszelkiego rodzaju przepowiadacze mają tu podatny teren.

Uwadze lokatorów i właścicieli domów

Nowe przepisy o najmie lokali — Wszyscy winni je poznać

Z dniem 1 lipca br. weszły w życie nowe przepisy o najmie lokali. Celem uniknięcia w przyszłości zatargów — wszyscy winni je poznać, wobec czego przytaczamy najważniejsze postanowienia przepisów.

Są one następujące:

UMOWA NAJMU NA PIŚMIE.

Najem mieszkania, zawarty na czas dłuższy niż jeden rok, wymaga, wedle nowego prawa sporządzenia umowy na piśmie, w przeciwnym razie w wypadku sporu dowód w osobach świadków będzie niedopuszczalny. jeżeli właściciel domu, względnie lokator temu dowodowi się sprzeciwi. Najem pomieszczenia, zawarty na czas dłuższy, niż na lat 10, uważa się po upływie tego terminu za zawarty na czas nieograniczony, t. zn., że po upływie tego terminu może zostać rozwiązany w drodze wypowiedzenia.

REMONT MIESZKANIA.

Wywołująca tak częste spory kwestja remontu została w ten sposób ustalona, że właściciel domu powinien wydać pomieszczenie w stanie zdatnym do umówionego użytku, a jedynie drobne naprawy i wydatki, związane ze zwykłem używaniem rzeczy — obowiązują lokatora.

Ustowa nie określa ściśle co należy przez to konkretnie rozumieć, wobec tego treść takiego pojęcia wypełni orzecznictwo sądów, według zasad słuszności, z uwzględnieniem położenia gospodarczego obu stron.

Art. 374 zawiera bardzo ważne upoważnienie dla lokatora do przeprowadzenia na koszt właściciela domu koniecznego remontu pod warunkiem, że zawiadomił o konieczności remontu gospodarza (co można uskutecznić listem poleconym).

ZMNIEJSZENIE KOMORNEGO SPOWODU WAD LOKALU.

Jeżeli wady mieszkania utrudniają jego używanie lub zmniejszają jego użyteczność, wtedy lokator może żądać odpowiedniego zmniejszenia części czynszu za czas trwania wady, a nawet zwrotu odpowiedniej części. jeżeliby go w całości zapłacił. Jednak zwrotu tego można żądać sądownie tylko w ciągu 6 miesięcy od chwili zapłaty, a gdy zapłata nastąpiła, zanim wada była widoczna, to okres 6 miesięcy liczy się od chwili okzania się wady. Po upływie tych 6 miesięcy roszczenie o zwrot części czynszu gaśnie.

ELEKTRYCZNOŚĆ. TELEFON, RADJO.

Lokator nie potrzebuje pozwolenia właściciela domu dla zaprowadzenia w mieszkaniu oświetlenia elektrycznego, gazu, telefonu, radja i innych tego rodzaju urządzeń. Jeśli się okaże konieczne współdziałanie właściciela domu, lokator może się domagać tylko współdziałania za zwrotem ew. kosztów.

TERMIN PŁATNOŚCI KOMORNEGO.

W pierwszym rzędzie decyduje o terminie płatności komornego umowa zawarta (ustna lub pisemna), a w jej braku zwyczaj (np. płacenie komornego z dołu w drewnianych domach). Dopiero z braku umowy i zwyczaju, wchodzi w zastosowanie przepis ustawy, a mianiwicie komorne jest wtedy według ustawy płatne z góry, z tem, że jeżeli najem obejmuje okres krótszy niż miesiąc, należy zgóry uiścić komorne za cały czas najmu, jeżeli zaś najem ma trwać dłużej niż miesiąc, lub gdy umowa jest zawarta na czas nieoznaczony wtedy płacić należy komorne miesięcznie zgóry.

PRAWO ZATRZYMANIA RUCHOMOŚCI LOKATORA PRZEZ WŁAŚCICIELA

Prawo ustanawia na rzecz właściciela zastaw na będących w mieszkaniu ruchomościach lokatora i członków jego rodziny, jeżeli ci razem z nim mieszkają. a to na zabezpieczenie czynszu komornego za okres nie dłuższy, niż roczny. Prawo zastawu trwa jednak tak długo, póki ruchomości te pozostają w najętem mieszkaniu, a wygasa ono, gdy zostaną one z mieszkania wyniesione. Wobec tego służy właścicielowi domu prawo sprzeciwienia się wyniesienia rzeczy i może im je zatrzymać na własne ryzyko. póki zaległy czynsz nie będzie zapłacony albo inaczej zabezpieczony.

ODSTĄPIENIE OD UMOWY SPOWODU NIEZAPŁACENIA KOMORNEGO.

Właściciel domu może odstąpić od umowy spowodu niepłacenia komornego przez lokatora, jeżeli lokator zalega z zapłatą komornego conajmniej za pełne dwa okresy płatnicze. Jeżeli zatem komorne, według umowy, zwyczaju lub ustawy — jest płatne kwartalnie lub miesięcznie, z góry lub z dołu, to według tych okoliczności ocenić należy, czy zaległość istnieje już faktycznie za 2 pełne okresy płatnicze.

WYPOWIEDZENIE.

Nowe prawo przepisuje następujące terminy wypowiedzenia: 1) gdy czynsz jest płatny w odstępach czasu dłuższych niż miesiąc — najpóźniej trzy miesiące naprzód i to na koniec kwartału kalendarzowego, 2) gdy czynsz jest płatny miesięcznie — miesiąc naprzód, na koniec miesiąca kalendarzowego. 3) gdy czynsz jest płatny w krótkich odstępach czasu — trzy dni naprzód i 4) gdy najem jest dzienny — jeden dzień naprzód.

ŚMIERĆ WYNAJMUJĄCEGO LUB NAJEMCY.

Umowa najmu nie rozwiązuje się ani przez śmierć właściciela domu, ani przez śmierć lokatora. W razie śmierci lokatora pozostały przy życiu małżonek, krewni wstępni (rodzice, dziadkowie), zastępni (dzieci, wnuki) przysposobieni (adoptowani) i rodzeństwo, którzy mieszkali razem z lokatorem stale aż do chwili jego zgonu, wstępują z mocy samego prawa w umowę najmu, ale mogą z prawa tego zrezygnować, wypowiadając najem w terminach ustawowych.

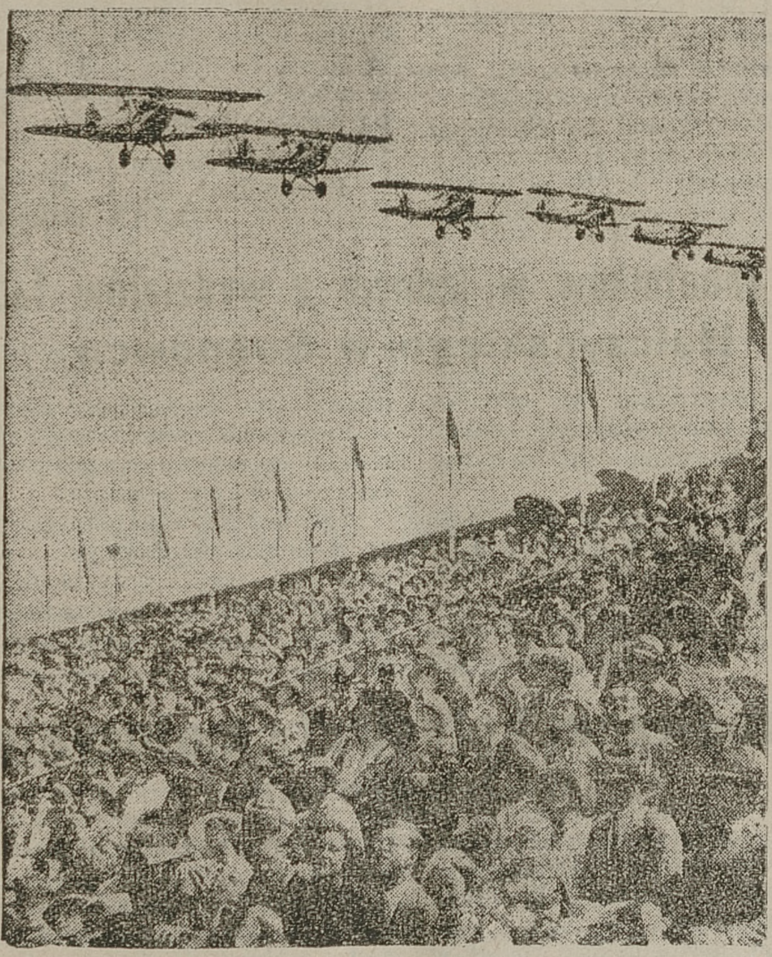
ROSZCZENIE W ZWIĄZKU Z ULEPSZENIEM LUB POGORSZENIEM PRZEDMIOTU NAJMU.

Lokator nie odpowiada za zużycie, będące następstwem prawidłowego mieszkania, ani za uszkodzenie lub utratę wskutek wypadku. Po upływie 6 miesięcy od dnia zwrotu przedmiotu najmu muszą być wszelkie wzajemne roszczenia lokatora i właściciela z tytułu uszkodzenia mieszkania lub jego ulepszenia sądownie dochodzone, w przeciwnym razie gasną.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI A NAJEM.

Nabywca nieruchomości, który zastaje lokatora wstępuje z mocy samego prawa w stosunek najmu na miejsce poprzedniego właściciela. Nie służy mu jednak prawo wypowiedzenia, jeżeli umowę najmu ujawniono w księdze hipotecznej. albo jeżeli w chwili nabycia mieszkanie było już w posiadaniu lokatora, a umowa najmu zawarta była na piśmie, a data jej była urzędownie zaświadczona. Lokator, który naskutek wypowiedzenia nowego właściciela domu zmuszony był opróżnić mieszkanie przed upływem terminu, na który opiewała umowa z b. właścicielem domu zawarta, ma prawo odszkodowania od b. gospodarza, jeżeli niezwłocznie zawiadomił go o wypowiedzeniu umowy przez nowego właściciela domu.

ANGIELSKIE MANEWRY LOTNICZE.

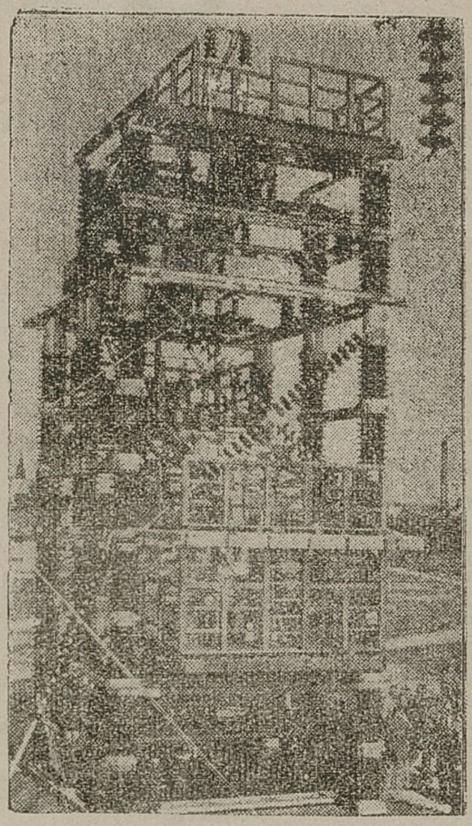


W Anglji, wobec 300 tys. widzów odbyły się wielkie manewry floty powietrznej. Widzowie z zainteresowaniem śledzili ewolucje eskadr samolotów

Sztuczne trzęsienie ziemi

Członkowie amerykańskiego towarzystwa geodezyjnego, ktróego zadaniem jest czuwanie nad wybrzeżem morskiem Stanów Zjednoczonych, skonstruowali maszynę, która syntetycznie wywołuje objawy trzęsienia ziemi. Maszyna ta użyteczna jest przy całym szeregu badań, dotyczących reakcji materjałów budowlanych na trzęsienie ziemi. Pomimo bowiem ,iż uczeni umieją dokładnie określić miejsce powstania trzęsienia izemi ,oraz z odległości tysięcy mil ustalić jego rozmiar, wiedzą oni dotąd stos. mało o odporności różnego rodzaju budynków na wstrząsy podziemne. Za pomocą owej maszyny, budynek, na którym dokonywane są eksperymenty, wprawiony jest w drganie, które igła seismograficzna notuje zupełnie podobnie, jak drgania pod wpływem prawdziwego trzęsienia ziemi. Dzięki tym doświadczeniom ustalono więc, iż w czasie trzęsienia ziemi największemu uszkodzeniu ulegają nie — jak to dotychczas przypuszczano —domy bardzo wysokie ,ale budynki średniej wysokości, liczące 3 — 4 piętra. Dokonane próby posłużyć mają za wskazówki dla budowniczych w okolicach zagrożonych trzęsieniem ziemi, oraz przyczynić się mają do wynalezienia specjalnych materjałów budowlanych, które przetrwać będą mogły najsilniejsze wstrząsy podziemne.

3 MILJONY WOLT.



Ten oto szkielet, przypominający konstrukcję żel - betonową — to „fabryka“ sztucznych piorunów — wybudowana w Niemczech. 3 miljony wolt napięcia — dają sztuczną błyskawicę.

Wiadomości radjowe

„ŻARTOTEKA“ POLSKIEGO RADJA.

Chcesz mieć bezpłatny abonament miesięczny Polskiego Radja? — weź udział w nieustającym konkursie humoru organizowanym pod hasłem „Dobry żart — radja wart“ przez „Żartotekę“ Polskiego Radja.

Ekwiwalent miesięcznego abonamentu czyli zł. 3 otrzyma każdy, kto nadeśle tak dobry dowcip, że zostanie on zakwalfikowany przez żartotekę do wygłoszenia przed mikrofonem.

Dowcipy nadsyłane powinny być przedewszystkiem cenzuralne ,t. zn., nadające się do publicznego wypowiedzenia. Pozatem dowcipy powinny być „bez brody“, t. zn. muszą być nowe albo nieznane. Wreszcie pierwszeństwo do nagrody będą miały dowcipy, żarty, aforyzmy, kalambury, wierszyki czy powiedzonka na tematy aktualne.

Należy więc nadysłać czemprędzej dowcipne pomysły pod adresem. Polskie Radjo, Warszawa ,ul. Mazowiecka 5. Wydział Literacki.

—::—

KLIENT GBUR — KLIENT WERSALCZYK.

W piątek bm. o godz. 18 Teatr Wyobraźni nadaje skecz pt. „Typologja klienta“ podług Hamita w oprac. K. Toma z udziałem T. Olszy i K. Toma. Jestto szereg komicznych djalogów ilustrujących ciężką pracę panien sklepowych, które często muszą być aniołami cierpliwości. Przed mikrofonem przewiną się kolejno: klient — pedant, klient wersalczyk, klient — gbur, klient — piła ,i inni. Skeczu tego słuchać będą z zainteresowaniem przedewszystkiem pracownicy sklepów wszelkich branż! Ale i klienci także.

—::—

SŁOŃCE — ŹRÓDŁO ZDROWIA I CHOROBY.

Nareszcie upragnione letnie słońce. Tęskniliśmy za niem przez długie miesiące zimowe. Korzystamy więc jaknajwięcej z jego dobrodziejstw, a jednak jakże łatwo o przesadę, jakże często źródło zdrowia staje się źródłem ciężkiej nieraz choroby. O tem mówić będzie dr. prof. Gustaw Szulc w piątek o godz. 16. Warto wtedy słuchać.

—:x:—

KTO NIE MOŻE POJECHAĆ DO KRAKOWA.

Nie wszyscy możemy pojechać do Krakowa ,nie wszyscy możemy wziąć udział w sypaniu Kopca na Sowińcu. Ale napewno chcemy wszyscy chociażby oczami wyobraźni zobaczyć tę manifestację uczuć i uczestniczyć w tej wielkiej akcji narodowej. Opowie państwu o tem Stefan Felsztyński w dniu 5 lipca o godz. 18.

SOWINIEC

Urna wykuta z węgla zagłębiowskiego i ziemia ze wszystkich miejscowości Zagłębia na kopcu Marszałka Piłsudskiego

Strzelcy z Zagłębia Dąbrowskiego oddali hołd Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu i wzięli udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Jeden z uczestników oddania hołdu Wodzowi Narodu w Krakowie — kreśli poniższe swoje wrażenia.

Przyszliśmy: oficerowie, komendanci i strzelcy, aby przyczynić się do wzniesienia pomnika chwały Temu, który był pierwszym naszym Komendantem. Przynieśliśmy urnę wykutą z węgla przez strzelca - górnika i 60 woreczków z ziemią ze wszystkich miast, osiedli i wiosek powiatu będzińskiego. Ruch na Sowińcu panował niezwykły. Starzy, młodzi i najmłodsi, zmęczeni i zgrzani z zapałem rozbijali łopatami zeschniętą ziemię, wywożąc ją w pocie czoła na górę.

Słychać żałosne odgłosy werbla, lecą czapki z głów — chwila ogólnej ciszy, gdzieś tłumione łkanie — to ziemię będzińską wysypują na kopiec nieśmiertelnej pamięci Marszałka Piłsudskiego.

A później kilka godzin pracy przy taczkach.

Nadchodzi czas odmarszu. — Wyrzucone przez ściśniętą bólem krtań oficerów drgają słowa rozkazu: „Chłopcy dosyć już — dosyć — zbiórka!“ — Ale strzelcy nie mają dosyć — chcą wywieźć choćby tylko jeszcze raz taczki. Szybko uwijają się, poczem przyprowadziwszy mundury do porządku poprawiają pasy i stają w zwartych szeregach. Słychać głuchy odgłos werbla, przy którym milcząco odchodzimy.

Droga z Sowińca do krypty św. Leonarda wygląda jak barwna tkanina, ułożona z maszerujących kolumn: strzelców, górali, sokołów i strażaków — szumi życiem, hukiem motorów i żałobnym warkotem werbli. Wydaje się, że gdzieś z poszumu tych tłumów płyną żałosne słowa Marszałka:

„Przeżyłem szereg długich lat
walcząc za świętą Polski sprawę,
zwycięską młódź powiodłem w świat
gdy padło wielkich wezwań słowo.
W kurzu wielkich dróg,
piersi mi ścisnął ciężar zbroi.
I najpiękniejszy życia czas
oddałem świętej sprawie swojej.
Więc gdy odpocznę w wiecznym śnie
niech Nieskończoność wita mnie“.

Kompanja zeszła do krypty z bezbrzeżną rozpaczą w oczach molestująca o możność jaknajdłuższego pobytu przy drogich Zwłokach Tego, co swą płomienną duszę dał miljonom, by wziąć miljony dusz.

Spokój bez granic i ciszę wypełniały spazmy wewnętrznego łkania.

Daremny wysiłek jego tłumienia; to ziemia będzińska płacze przez nas u stóp Wodza i to tak boleśnie, że straż porządkowa złamała rygory i ponagliła do wyjścia... Schody wiodące z krypty do katedry były dla nas stokroć cięższe do przebycia jak owe 84 kilometry marszu.

Takie już jest niepojęte prawo Wielkości, że nie zna ona śmierci, a przeciwnie śmierć wyzwala i ujmuje w formę nakazu drzemiące w niej moce.

To też wróciliśmy z nieugiętą wolą spełnienia złożonej przysięgi: „Marszałek Józef Piłsudski umarł ciałem, ale żyje duchem w sercach naszych i żyć będzie wiecznie. Pamiętajmy i czyńmy wszystko by zgodnie z Jego nakazem utrwalić wielkość i chwałę Polski“.

Ta praca niech wypełni resztę naszych dni.

Rozwiązanie Legjonu Młodych okręgu Zagłębia Dąbrowskiego

Komendant L. M. okręgu „Zagłębie“ wydał następujący rozkaz:

W związku z wystąpieniem czołowych senjorów L. M. z premjerem W. Sławkiem na czele oraz powołując się na znany wywiad z b. premjerem J. Jędrzejewiczem w sprawie L. M., jako komendant okręgu, odpowiedzialny za honor organizacji, stwierdzam co następuje:

1) L. M. powstał z inicjatywy czołowych przywódców wielkiego obozu ideowego ś. p. Marsz. J. Piłsudskiego;

2) fakt wystąpienia czołowych senjorów z premjerem W. Sławkiem na czele usuwa L. M. poza nawias obozu ideowego Marsz. J. Piłsudskiego;

3) zarzuty postawione organizacji przez b. premjera J. Jędrzejewicza nie odnoszą się do ostatnich władz okręgu L. M. „Zagłębie“, które w głębokiem zrozumieniu idei założycieli L. M. realizowały ich zasady;

4) kryzys ideowy, jaki ogarnął organizację wskutek popełnianych błędów przez władze naczelne L. M., jest bardzo głęboki, wręcz nieuleczalny.

Wobec powyższego, po głębokiem rozważeniu całej sprawy rozwiązuje wszystkie obwody L. M. w okręgu uważając, że w obecnej sytuacji, po zgonie Marsz. J. Piłsudskiego młode pokolenie winno oddać wszystkie swoje siły następcom Wielkiego Budowniczego Polski w pracy nad wzmacnianiem Państwa i budowy jego wielkości i potęgi, stając przy ich boku dla twardej i nieustępliwej służby.

Polecam wszystkim komendantom przeprowadzić walne zebrania obwodów celem przekazania majątku organizacyjnego poszczególnych jednostek na rzecz albo zw. strzeleckiego, albo też organizacji młodzieży pracującej.

Jednocześnie wzywam wszystkich b. członków organizacji do intensywnej pracy w organizacjach społecznych o celach ogólnopaństwowych.

Jednocześnie dziękuję wszystkim dotychczasowym moim podkomendnym oraz ogółowi członków tut. okręgu za zaufanie, jakiem byłem stale obdarzony i wyrażam nadzieję, że wszyscy b. legjoniści pozostaną wierni przysiędze: „wiernym synem ukochanej matki - Polski być, praw Jej świętych bronić“ i w dalszym ciągu w miarę swoich sił służyć będą Polsce na każdym kroku.

Komendant Okręgu L. M. „Zagłębie“
Komendant okr. L. M. „Zagłębie“
JULJAN TORBUS.

Strajk robotników w jednym z wydziałów fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu

Onegdaj popołudniu w oddziale Wellmana w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu zastrajkowało 36 robotników.

W oddziale tym od dłuższego czasu trwa zatarg robotników z dyrekcją fabryki w związku z zamierzoną obniżką płac akordowych.

Ostatnio dyrekcja fabryki przyjęła do pracy 60 robotników, którzy zgodzili się na obniżkę płac akordowych.

Przeciwko temu zaprotestowali strajkiem robotnicy, zatrudnieni dotychczas w tym oddziale.

Dzięki interwencji inspektora pracy w dniu wczorajszym robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy.

Zatarg ten będzie przedmiotem konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Echa tragicznej katastrofy motocyklowej w Dziedzicach

Jak już pisaliśmy obszernie, w katastrofie motocyklowej w Dziedzicach poniósł śmierć **Antoni Wasilewski z Kazimierza**, a syn jego **15-letni Jerzy** przewieziony został w stanie nieprzytomnym do szpitala w Bielsku.

Obecnie stan zdrowia ofiary tragicznego wypadku nieco się polepszył i lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

W związku z katastrofą zatrzymany został szofer taksówki Antoni Bargieł i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Prowadzone są obecnie ścisłe dochodzenia, celem ustalenia kto ponosi winę w spowodowaniu tej tragicznej katastrofy.

Harcerze w Zagłębiu czynią ostatnie przygotowania do zlotu w Spale

W ub. piątek odbyła się w Sosnowcu ostatnia odprawa referentów i komisarzy III podobozu, którą przeprowadził hm. Z. Korek. Po omówieniu kwestji budżetowych i zakwaterowania komendy podobozu załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

* * *

Goście pragnący zwiedzić obóz w Spale otrzymują za opłatą 1 zł. karty uczestnictwa z ligi popierania turystyki, za pośrednictwem biura podróży „Orbis“, „Wagons Lits Cook“ oraz w kasach większych stacyj.

Posiadający kartę uczestnictwa nabywa normalny bilet kl. II lub III na pociągi osobowe albo pospieszne do Spały, stamtąd po ostemplowaniu karty uczestnictwa powraca pociągiem bezpłatnie.

* * *

Dnia 8 bm. tj. w poniedziałek odbędzie się odprawa komendantów hufców spalskich i drużynowych.

Odprawa odbędzie się w Gołonogu — na stacji będzie oczekiwał łącznik. Początek odprawy o godz. 18-ej.

DROBNA PRZYCZYNA, A DUŻO SZKODY.

Niektóre gospodynie sądzą, że „zrobimy dobry interes“ oszczędzając przy kupnie mydła kilka groszy. A jest wręcz przeciwnie, gdyż tanie mydło jest zazwyczaj małowartościowe i zawiera szkodliwe składniki, które niszczą bieliznę. Bielizna szybko się niszczy, jeżeli nie będzie prana stale dobrem mydłem.

Wyrabiane z najlepszych surowców, łagodne w użyciu mydło Jeleń Schicht daje każdej gospodyni gwarancję, że bielizna jej przetrwa długie lata i będzie zawsze wyglądała jak nowa.

Dlatego przezorna gospodyni używa zawsze mydła Jeleń Schicht.

KRONIKA

Środa 3 Lipiec

Dziś: Leona P W, Anatola B
Jutro: Józefa Kalsantego W
Wschód słońca: 3.15
Zachód słońca 7.58

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 3 lipca.

8.30 Kiedy ranne wstają zorze. 8.35 Gimnastyka. 8.50 Płyty. 9.15 Dziennik poranny. 9.50 Pogadanka sportowa. 10.00 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00. Chwilka dla kobiet. 13.05 Pieśni w wyk. St. Rechtlebena. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 O domowym wyrobie wina. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Słuchowisko z Krakowa. 17.45 Muzyka salonowa. 18.00 Typologja klijenta. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Opowiadanie dla dzieci. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Zespół piosenkarski Trmay. 19.50. Świat się śmieje. 20.00 Poznajmy przepisy finansowe rolne. 20.10. Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Józef Piłsudski jako Komendant Pierwszej Brygady. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert Małej ork. 23.00 Wadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Środa. 3 lipca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.30 Płyty.15.15 Giełda zbożowa. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.30 Płyty. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.00 Transmisja z Krakowa i Warszawy. 18.30 Szkic literacki. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Recytacje poezyj. 20.10 Płyty. 20.45 Transmisja z Warszawy. 22.11 Wiadomości sportowe. 22.15 Skrzynka francuska. 22.40 Transmisja z Warszawy.

SZEROKIE HORYZONTY.

Nie samem powietrzem żyje człowiek... W czasie letniego wypoczynku nie należy zapominać o twardych koniecznościach życiowych, o potrzebie zabezpieczenia sobie bytu.

Posiadanie losu Loterji Państwowej otwiera szerokie horyzonty i daje możność zdobycia takich środków, na jakie w innych warunkach praca i oszczędności całego życia by nie starczyły. Zaś 33 Loterja, ze swem dodatkowem bezpłatnem ciągnieniem gwiazdkowem, horyzonty te znacznie rozszerza.

Ciągnienie II-ej klasy rozpoczyna się już 16 lipca. Czas więc już odnowić do tej klasy losy.

Z Kielc

(k) Z różnych obszarów woj. kieleckiego sygnalizują, że ostatnio na zdźbłach zbóż ozimnych pojawiła się rdza. Zjawiskiem tem mocno są zaniepokojeni rolnicy.

Z Zagłębia

ROBOTY KANALIZACYJNE w BĘDZINIE.

Trzecia serja robót kanalizacyjnych w Będzinie prowadzona jest w szybkiem tempie. Przy robotach kanalizacyjnych na ul. Sienkiewicza zatrudnionych jest obecnie 120 robotników.

W przyszłym tygodniu rozpoczną się prace na placu 3 maja, przyczem zatrudnienie otrzyma dalsza grupa bezrobotnych.

Przewidziane roboty kanalizacyjne mają być zakończone z dniem 1 października br.

—:o:—

PÓŁKOLONJE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI W DĄBROWIE.

Jak już pisaliśmy, magistrat Dąbrowy wysłał na kolonje letnie do Suchej 250 najbiedniejszych dzieci.

W dniu wczorajszym otwarte zostały półkolonje letnie urządzone również przez magistrat dąbrowski.

250 dzieci umieszczonych zostało w parku miejskim na Zielonej, a 60 dzieci w ogródkach działkowych na Florze. Na Zielonej magistrat wybudował obszerną altanę i kuchnię.

Po miesiącu na półkolonje wysłana zostanie następna partja również w liczbie 310 dzieci.

—:o:—

ULICA KLINKIEROWA W NIWCE.

Wydział powiatowy w Będzinie uwzględnił słuszne żądania mieszkańców Niwki, w sprawie doprowadzenia do porządku ulicy 1 maja, która jest główną arterją całej osady.

Ulica ta na przestrzeni półtora kilometra wyłożona zostanie klinkierem.

Nawierzchnia klinkierowa ułożona zostanie od kościoła niweckiego w stronę Dańdówki.

Dodać należy, że ulica ta po obu stronach obsadzona jest drzewkami owocowemi i po otrzymaniu nawierzchni klinkierowej przybierze wygląd całkiem estetyczny.

—o—

— **Osobiste.** Inspektor pracy w Sosnowcu, inż. Wesołowski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął insp. Rychłowski.

Kierownik wydziału śledczego w Sosnowcu kom. Magas rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **Z działalności okręgowego wydziału oświaty pozaszkolnej P. M. S. w Sosnowcu** Okręgowy wydział oświaty pozaszkolnej PMS. w Sosnowcu prowadził akcję wykładów oświatowych w powiatach: będzińskim i zawierckim.

W okresie sprawozdawczym, tj. w I półroczu br. wygłoszono na terenie powiatów: będzińskiego i zawierckiego 90 wykładów oświatowych z przeźroczami.

Z wykładów skorzystało 9061 osób, w czem 8417 młodzieży szkolnej i 644 dorosłych. Frekwencja na wykładach dochodziła do 500 osób.

— **Wycieczka galarami po Przemszy.** W dniu 7 bm. odbędzie się wycieczka galarami po Przemszy, zorganizowana przez ligę morską i kolonjalną w Sosnowcu.

Wycieczka ta będzie urozmaicona w czasie podróży imprezami i atrakcjami, jak również przewidziane jest plażowanie i dlatego uczestnicy wycieczki winni zaopatrzyć się w kostjumy kąpielowe. Udział w wycieczce wraz z kosztami przejazdu autobusem, galarami i koleją wynosi dla członków zł. 3.50, dla uczestników niećzłonków zł. 4 od osoby. Zbiórka uczestników nastąpi przed dworcem kolejowym w Sosnowcu o godz. 5.30 rano, skąd uczestnicy autobusem odjadą do Mysłowic, a następnie galarami do Nowego Bierunia. Zapisy do dnia 4 bm. włącznie przyjmuje sekretarjat ligi morskiej (gmach sądu okręgowego) w godz. od 18 do 20 i w owocarni przy ul. Żeromskiego 8 na Pogoni. W razie niepogody wycieczka ta odłożona będzie na następną niedzielę tj. na 14 bm.

— **Dziecko poparzone ukropem.** Onegdaj 2-letnie dziecko p. R. w Czeladzi, usiłując zdjąć garnek z pieca oblało sobie gorącą wodą twarz i piersi. Pierwszej pomocy udzielono poparzonemu dziecku w szpitalu.

Pracy albo chleba

żądają bezrobotni w Zawierciu

Onegdaj, w godzinach przedpołudniowych przed biurem pośrednictwa pracy w Zawierciu zebrała się grupa bezrobotnych licząca około 200 osób, domagając się przyjęcia ich natychmiast do pracy lub przywrócenia im zapomóg doraźnych, które jak wiadomo zostały odebrane. Bezrobotni ci mają rodziny, składające się do 3 osób, z większemi bowiem rodzinami bezrobotni zostali nareszcie zatrudnieni na robotach publicznych.

Bezrobotni zgromadzeni przed biurem wybrali spośród siebie delegatów, którzy przyjęci zostali przez prezydenta miasta Szczodrowskiego. Prezydent oświadczył im, że prośba bezrobotnych, pozbawionych zapomóg doraźnych wysłana zostanie do urzędu wojewódzkiego w Kielcach i przyrzekł w tej sprawie dać odpowiedź

Poświęcenie sztandaru harcerskiego

w Olkuszu

Przed wyjazdem do Spały, odbyło się w Olkuszu poświęcenie sztandaru 10 związkowej drużyny harcerskiej w Olkuszu. Poświęcenia dokonał kapelan drużyny ks. dr. Przygodzki z Olkusza, który jednocześnie wygłosił piękne przemówienie. Chrzestnych rodziców sztandaru było 55 par.

Wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru odbyło się w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego, przyczem w imieniu wojewody dr. Dziadosza, gwóźdź do drzewca wbiła starościna Gliszczyńska.

Po złożeniu hołdu przez drużynę śp. Marszałkowi Piłsudskiemu, wygłoszone zostały przemówienia przez: opiekuna drużyny, prof. Mitkę, starostę Gliszczyńskiego, prezeskę koła P. H. Okrajniową, dyrektora Berezowskiego i komendanta hufca, Kaczmarka.

W przemówieniach podnoszono zasługi dla rozwoju drużyny komendanta drużyny p. Zbigniewa Makusza.— Pozatem za zasługi w ufundowaniu sztandaru i pracę w harcerstwie mianowano szereg osób członkami honorowymi drużyny oraz wręczono dyplomy zasłużonym harcerzom.

W przemówieniach i całej uroczystości przejawiał się serdeczny stosunek społeczeństwa olkuskiego do harcerzy, którym składano życzenia rozwoju.

Kupcy z Sosnowca i Kielc

skazani za krzywoprzysięstwo przez sąd w Bytomiu

Przed sądem przysięgłych w Bytomiu odbył się interesujący proces o krzywoprzysięstwo. Sprawa ta stała w związku z pewnym procesem przeciw **handlarzowi z Sosnowca, Natanowi Selingerowi, oskarżonemu swego czasu o obrazę niemieckich urzędników celnych w Bytomiu.** Proces ten wytoczony został Selingerowi, obywatelowi polskiemu, na podstawie zeznań niejakiego **Abrahama Karpia z Kielc,** który u władz niemieckich z niewiadomej przyczyny złożył zeznania obciążające Selingera oraz niejakiego Dawida Silberschatza, handlarza z Radomska i Izaka Silbigera z Oświęcimia. Według ówczesnych zeznań Karpia, Selinger miał oświadczyć Karpiowi, że niemieccy urzędnicy celni pobierali łapówki od przemytników. Rozprawa wykazała jednak bezpodstawność podniesionych zarzutów, a pozatem Karp na rozprawie tej odwołał swe poprzednie zeznania, twierdząc, że był źle zrozumiany przez przesłuchującego go urzędnika śledczego. Po rozprawie oczywiście Karpia przytrzymano i wytoczono mu proces o krzywoprzysięstwo.

Ponieważ w toku dalszych dochodzeń w tej sprawie okazało się, że nie bez winy byli również wspomniani wyżej **handlarze z Sosnowca Selinger i tow.,** wytoczono im wszystkim nową sprawę, w wyniku której sąd przysięgłych w Bytomiu **skazał Karpia za krzywoprzysięstwo na rok i sześć miesięcy więzienia, Selingera zaś za współdziałanie i namawianie do przestępstwa na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.** Oskarżonych Silbigera i Silberschatza sąd uwolnił od winy i kary.

NOWA METODA

— Cholernie mnie ząb boli — skarżył się pan Józef Toluj. — Pójdę chyba do dentysty, ponieważ ,że już wytrzymać nie mogie!

— Z byka spadłeś? — żachnął się pan Feliks Kawecki. — Do dentysty to tylko oferma łata ,albo inszy warjat z mokrą głową. Po jakie cholerę ci dentysta? Żeby forse z ciebie ciągnął? Będzie cię dwa tygodnie maszyną wiercił, paskudztwa rozmaite do gęby ci nakładzie. Nie bądź frajer, Józiu. Dentysta to nie dla naszego brata.

— Tylko co mam robić? Przecie już od razu cholera bierze. Z bolącem zębem po mieście mam ganiać?

— Za trzy złotówki tobym ci odrazu tego zęba wyrwał. Nowe metode mam.

— Nie zalewasz?

— Jak pragnę zdrowia!

— No to dobra. Bierz się, Feluś za robotę.

— Wesoło. Rozdziaw gębę! Któren to ząb?

— Drugi z prawej strony na pierwszym piętrze.

Pan Feliks zabrał się do dzieła. Założył przyjacielowi no ząb nitkę, której drugi koniec przywiązał do klamki u drzwi. Następnie wyślizgnął się z pokoju i szarpnął drzwi z całej siły.

Rozległ się przeraźliwy wrzask.

— No i jak tam? — uśmiechnął się tryumfująco pan Feliks.

— Ooo! — jęczał nieszczęśliwy pacjent leżąc na ziemi i trzymając się za policzek. — Sto złotych dawaj!

— Ja?

— Tak! Bandyto jeden! Ażebyś swoich lat nie doczekał! Jak nic, sto złociszów wybulisz.

— Warjata odwalasz ,czy co?

— Sam kopnięty w nadbudówkę jesteś Dentysta, psiakrew! Zdrowy ząb mi wyrwał!

Ponieważ pan Feliks w żaden sposób zapłacić stu złotych odszkodowania nie chciał, przeto stanął rychło przed sądem grodzkim.

— Panie sędzio kochany! — mówił pomysłowy „dentysta". — O wiele się nawet omyliłem co do zęba ,to i tak Józio żadnej straty nie poniósł; bo jego ząbki, to wszystkie są takie jak ser: żółte i dziurawe. Takiem sposobem Józio tylko moczone żarcie ma prawo wcinać i na mój rozum powinien całe te uzębienie z buzi wyeksmitować, co mogę mu po przyjaźni hurtowo za jedne dziesięć złotych uskutecznić!

Sąd uznał słuszność wywodów pozwanego i powództwo pana Józefa oddalił.

Morze i kolonje -- to potęga Polski

„ŚWIĘTO MORZA" W STRZEMIESZYCACH

W przeddzień „święta morza" uformował się pochód przed dworcem północnym skąd z orkiestrą na czele udał się do stawu p. Paszkowskiego, gdzie nastąpiło odegranie hymnu narodowego i podniesienie bandery, poczem przemówienie wygłosił p. St. Duda, przewodniczący sekcji marynarki wojennej.

Po przemówieniu chór stowarzyszenia „Lutnia" odśpiewał szereg pieśni.

W dzień święta odbyło się nabożeństwo podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Strugała.

Po nabożeństwie przed cmentarzem kościelnym, przemówienie wygłosił p. Sobkowiak. Popołudniu tego samego dnia odbyła się w lasach obok leśniczówki p. Anioła nad stawami — zabawa ludowa. Dochód z zabawy przeznaczony został na fundusz obrony morskiej.

—o—

FATALNE „POTKNIĘCIE" SIĘ ZNANEGO WŁAMYWACZA Z BĘDZINA.

W ubiegłą sobotę, około godz. 18 wywiadowca oddziału śledczego z komisarjatu P. P. w Białej, Dębosz Władysław, w czasie swej służbowej inspekcji natknął się na ul. Nad Niwką, w pobliżu spółdzielczej kasy rękodzielników w Białej, na dwuch podejrzanych, porządnie ubranych, osobników, z których jeden miał teczkę. W chwili legitymowania tych osobników jeden z nich korzystając, że o tej porze ulica ta jest prawie pusta, rzucił się do ucieczki i zbiegł, drugiego wywiadowca Dębosz przytrzymał i odprowadził do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to niejaki Adolf Bania z Będzina, znany i poszukiwany przez sądy włamywacz kasowy, ostatnio karany przez sąd apelacyjny 4-letniem więzieniem również za włamanie.

W teczce, którą posiadał przy sobie Bania, znajdował się komplet nowiutkich narzędzi jeszcze nieużywanych, przygotowany widocznie do nowego występu na terenie Białej.

KRADZIEŻE W ZAGŁĘBIU.

W ostatnich dniach w Zagłębiu dokonano szeregu kradzieży mieszkaniowych i sklepowych.

Ze sklepu Gębickiego w Modrzejowie, skradziono wyroby tytoniowe i inne rzeczy, wartości 160 zł.

Z mieszkania Jana Góreckiego w Zagórzu, skradziono 700 zł. w gotówce.

Z warsztatu Antoniego Jamrużkiewicza w Dąbrowie, skradziono różne narzędzia, wartości 260 zł.

Do sklepu Zofji Krupy w halach targowych w Dąbrowie włamali się złodzieje i skradli różne artykuły, wartości 480 zł.

Z szopy Edmunda Grossa w Sosnowcu przy ul. Pańskiej, skradziono 2 rowery, wartości 244 zł.

Tegoż dnia ze sklepu Herszlika Apelbauma przy ul. Towarowej 1 w Sosnowcu, skradziono wyroby tytoniowe, wartości 300 zł.

—o—

— **Wyjaśnienie.** W związku ze sprawozdaniem z rozprawy sądowej pt. „Aby zmusić lokatora do opuszczenia mieszkania wybił dziurę w ścianie", p. Fr. Jankowski wyjaśnia, że lokator jego Andrzej Halblub wcale nie był bezrobotny, gdyż w sezonie pracował jako cieśla, a w zimie w fabr. Hulczyńskiego. Pozatem żona Halbluba pracuje w fabryce Schöna.

Halblub zalegał z czynszem mieszkalnym za 8 miesięcy i obecnie nic nie zapłaciwszy, po rozprawach sądowych wyprowadził się z mieszkania.

— **Zamknięcie czytelni publicznej przy świetlicy miejskiej w Czeladzi.** Z dniem 30 czerwca br. została zamknięta na okres feryj letnich czytelnia publiczna przy świetlicy miejskiej w Czeladzi. Zamknięcie czytelni uzasadnia się brakiem odpowiednich funduszów, potrzebnych na zapłacenie prenumeraty czasopism. Czytelnia dlatego prowadzona jest tylko przez 10 miesięcy w ciągu roku. W czytelni znajduje się 9 dzienników, 12 tygodników i 5 miesięczników. Koszt prenumeraty tych pism za 9 miesięcy wynosi 416 zł. Czytelnia była czynna 261 dni i w ciągu tego czasu odwiedziło ją 8526 osób. Przeciętnie na jeden dzień wypada po 33 osoby. Trzeba tu podkreślić bezinteresowną pracę dyżurujących świetliczan, mianowicie pp.: Z. Fornackiego, L. Sztuki, J. Trzaski i W. Holewy.

Z Olkusza

NIEBEZPIECZNIE POBITY PRZEZ RODZINĘ.

W czasie bójki o podział majątku rodzina Jana Kuśmierskiego i Rozlacha z Ogrodzieńca, niebezpiecznie pobiła kołami 21-letniego Władysława Kuśmierskiego ze wsi Morus, gm. Ogrodzieniec.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dr. Rychterównę z Ogrodzieńca. Kuśmierskiego w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Zawierciu.

(ol) **Śmierć dziecka w wiadrze.** Onegdaj we wsi Kleszczowa, gm. Pilica miał miejsce tragiczny wypadek utonięcia 11-mies. dziecka, Natalji Witkowskiej w wiadrze z wodą.

Wypadek zdarzył się podczas chwilowej nieobecności domowników w mieszkaniu.

(ol) **Redukcje.** Z dn. 1 bm. ubezpieczalnia społeczna w Olkuszu zredukowała 3-ch pracowników umysłowych (z trzymies. wynagrodzeniem) oraz 3-em pracownikom wymówiła posadę. Oprócz tego zwolniono kilka osób z obsługi.

(ol) **Robotnicy fabr. „Olkusz" otrzymali za urlopy.** W ub. sobotę wszyscy robotnicy fabryki „Olkusz" otrzymali wynagrodzenie w gotówce jako rekompensatę za przynależne im dwutygodniowe urlopy

(ol) **Pożar od pioruna.** W ub. sobotę podczas burzy, piorun uderzył w dom Jana Rupka w Gołaczewach, gm. Rabsztyn.

Dom został zniszczony, przyczem żona Rupki, została kontuzjowana i zemdlała; w ostatniej chwili wyniesiono ją z płonącego domu.

(ol) **Ukąszona przez żmiję.** W dn. 1 bm. ukąszona została przez żmiję w lesie jangrockim w nogę. 18-letnia Stefanja Grysek, którą przewieziono wczoraj do szpitala olkuskiego.

(ol) **Epidemja jaglicy.** W ub. tygodniu na terenie pow. olkuskiego zanotowano 126 wypadków jaglicy, przeważnie wśród dzieci.

(ol) **Zabawa.** W dn. 6 bm. w sali p. Bobrzeckiego w Olkuszu, odbędzie się zabawa taneczna drużyny męskiej PCK.

Ze związku strzeleckiego w Miechowie

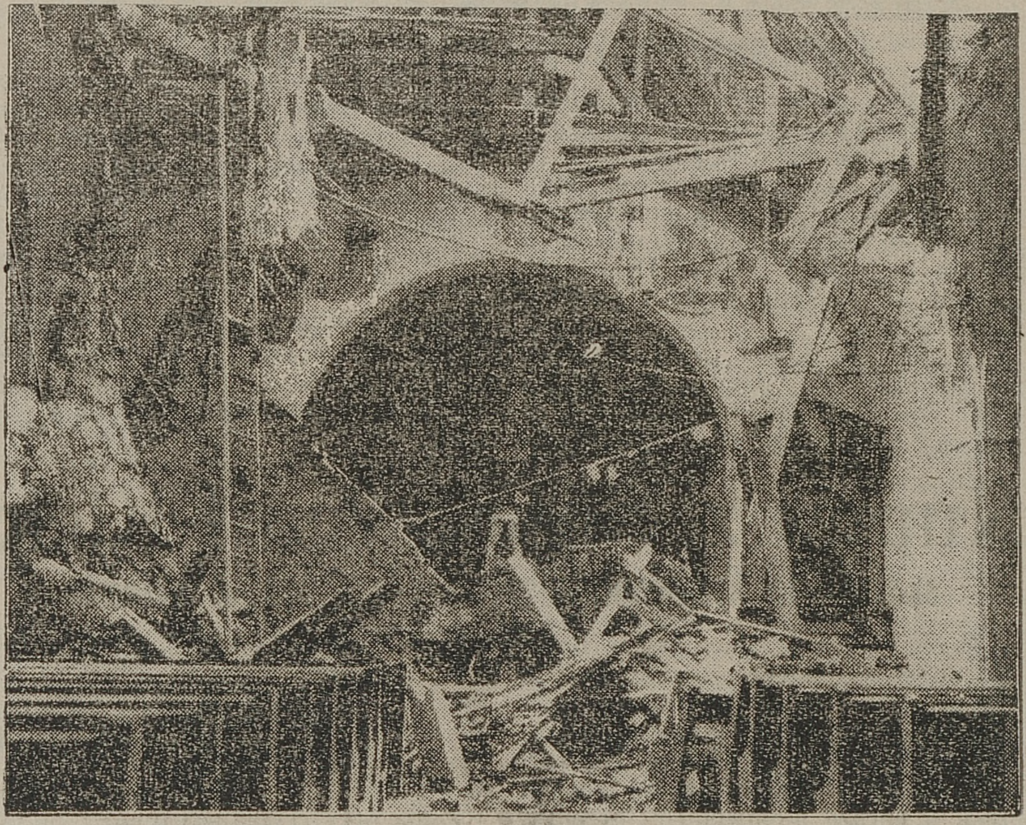
W ub. niedzielę odbył się w Miechowie powiatowy zjazd delegatów związku strzeleckiego przy udziale 110 delegatów z powiatu.

Po sprawozdaniach dokonano wyboru władz związku, mianowicie: pp. dr. Stan. Przybysia (prezes), burmistrza Markiewskiego, Marję Urbanową (jako powiat. kierowniczkę przysp. kobiet), Jadwigę Słowikowską, Stefana Pierzchałę, Jana Karbownika, Jana Żelazowskiego, Jana Bundza i Franciszka Schabowskiego (członkowie); do komisji rewizyjnej pp.: inż. M. Korsuna, Marję Wilczyńską, Jolantę Ostrowską, Lucjusza Niedźwieckiego i Mieczysława Wierzchowskiego.

Równocześnie powiatowy zjazd delegatów uchwalił nadać godność dożywotniego prezesa honorow. powiatu. dotychczasowemu prezesowi p. Leonardowi Mieroszewskiemu, oraz godność członków zasłużonych powiatu: pp. Leonardowi Mieroszewskiemu i dotychczasowemu komendantowi pow zw. strz. Eug. Nowakowskiemu.

Z ramienia władz okręgowych byli obecni na zjeździe: komendant okr. V zw. strz. p. Augustyn Stasiak i sekretarz mgr. Tadeusz Iskrzycki, oraz zaproszeni goście.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NIEMCZECH.



W ub. tygodniu w Niemczech, w Witembergji dało się odczuć trzęsienie ziemi, o czem już donosiliśmy. Na zdjęciu — ruiny kościoła zburzonego przez wstrząs ziemi.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Srebrny jubileusz najbogatszego człowieka na świecie

Najbogatszy człowiek na świecie. Nizam Hajderabadu, będzie obchodził wkrótce 25 letni jubileusz swych rządów. Na uroczystości jubileuszowe zjadą się nietylko wszyscy maharadżowie z Indyj, delegaci rządu brytyjskiego, a również delegaci z Iranu, Afganistanu, Hedżasu etc. Nizam który był obecny w Londynie podczas uroczystości jubileuszowych na cześć króla Jerzego 5, postanowił zorganizować cały obchód na wzór londyńskego. Na pokrycie kosztów kilkudniowych festynów wyasygnował władca wschodu sumę miljona funtów. Jest to zresztą dla człowieka ,uchodzącego za najbogatszego na świecie suma niewielka. Nizam sam nie wie ile posiada .W Hajderabadzie od dwuch lat bawi komisja ekspertów europejskich ,której zadaniem jest obliczenie majątku. Nazma. Same tylko prace nad oceną i obliczeniem drogich kamieni, leżących w skarbcach maharadży, nie zostały jeszcze ukończone pomimo dwuletniej wytężonej pracy. Można więc sobie wyobrazić ,jak fantastycznych sum sięgać będzie zestawienie komisji. Dodać zresztą należy, iż najbogatszy człowiek na świecie jest bardzo skromny i oszczędny.

Ofiara

Powołując się na inicjatywę p. mgr. Garbaczewskiego składa na szpital dla dzieci Zagłębia im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (do dyspozycji T-wa Lekarskiego) Szymon Rudawer lekarz dentysta zł. 5. Suma zł. 5 została wpłacona na ręce Dr. Wołkowicza dn. 12/VI za pokwitowaniem Nr. 104.



188.

Aime Joubert była w niewysłowionym strachu. Chciała iść, nogi ugięły się pod nią, z lękiem zwaliła się na ziemię i znowu zemdlała.

— Słyszeliście? — szepnął Verdier.

— Słyszałem — odpowiedział Golano — jakieś ciche stąpanie, jak i upadnięcie ciała.

XVI.

Trzej ludzie weszli na odłam skały i wkrótce znaleźli się na łące, ciągnącej się wzdłuż Marny.

Wtem Lartigues ledwie stłumił swój okrzyk i wskazał ciemną masę, leżącą na trawie o kilka kroków. Zbliżył się do tej masy.

— Kobieta! — zawołał — kobieta zemdlała.

— Co to? — spytał Verdier zdumiony — czy znasz ją?

— Znam! Przecież to ona! Aime Joubert!

— Agentka!

— Tak! nasz najniebezpieczniejszy, a raczej nasz jedyny wróg niebezpieczny.

— Szatan nam dopomaga — rzekł Verdier, zacierając ręce. — Nie żyje, a Maurycy nie może nas posądzać o jej śmierć! Zostawimy ją tutaj.

Podnieśli ciało i złożyli je na wysokim spadzistym brzegu. Potem Lartigues kopnął je nogą i ciało zniknęło w ciemnościach z głuchem pluśnięciem w toniach Marny.

— A teraz w drogę!.. szatan nas wyręcza!

Wszyscy trzej oddalili się spiesznie.

* * *

Nazajutrz po katastrofie pani Aime Joubert, była to niedziela, przyszli Galoubet i Cornu o dziewiątej zrana do naczelnika policji śledczej.

Ten wiedząc, że już byli w przeddzień, kazał ich natychmiast wpuścić, pomimo, że w tej chwili znajdowali się u niego dla raportu Jodelet i Martel. Pierwsze jego słowa były:

— Dobre nowiny macie?

— Gorszych chyba nie może być! — nieszczęścia... Pani Rosier nie żyje!

Naczelnik, Jodelet i Martel krzyknęli ze zdziwienia i przerażenia.

— Mówcie — rzekł naczelnik głuchym głosem.

Galoubet opowiedział wszystko, o czem już czytelnicy wiedzą. Słuchacze literalnie osłupieli. Opowiadanie już się skończyło, a naczelnik dopiero po chwili zapytał:

— I sądzicie, że biedna kobieta nie mogła się wyratować z Marny?

— Słyszeliśmy, jak jej ciało wpadło do wody, gdyśmy sami walczyli z prądem.

W tejże chwili do gabinetu wszedł agent, a na zapytanie: „Czego żąda?" odpowiedział:

— Z Saint-Maure żandarm przyniósł list, który ma panu naczelnikowi do rąk oddać.

Wprowadzono żandarma.

— Panie naczelniku — rzekł, ukłoniwszy się. — Przysyła panu list pan komisarz z Saint-Maure. Prosi, ażeby pan zaraz tam przyjechał.

— Co się stało?

— Napewno nie wiem, ale podobno jakąś kobietę znaleziono na brzegu Marny. Zapewne pan komisarz o tem pisze.

Naczelnik rozpieczętował list i przeczytał, co następuje:

„Panie Naczelniku policji śledczej! Obecność pańska jest potrzebna w z powodu trupa kobiety, przy której znaleziono bilet policyjny. Jeżeli pan Saint-Maure les-Fosses, dla śledztwa sam nie będzie mógł nas zaszczycić swoją obecnością, uprzejmie proszę pana naczelnika o łaskawe nadesłanie mi zleceń, jak mam postąpić.

Pozostaję i t. d.

— Prawda! Aime Joubert nie żyje! — szepnął naczelnik, zwijając list — co za fatalny los! Wracaj do Saint-Maure, zaraz tam przyjadę!

Żandarm wyszedł.

— Wy Galoubet i Sylwan — mówił dalej naczelnik — czekajcie tutaj. Pojedziecie do Saint-Maure!

Poszedł do komisarza do spraw sądowych.

— Teraz najpilniejsza rzecz być w Saint-Maure; jadę tam zaraz.

— I ja z panem jadę — rzekł komisarz. — Chciałbym jak najprędzej dowiedzieć się szczegółów.

Pojechali. Dwunasta biła, stanęli przed kancelarją żandarmerji w Saint Maure. Komisarz policyjny i brygadjer żandarmerji wyszli na ich spotkanie.

— Przepraszam najmocniej, żem panów trudził — odezwał się komisarz. — Zdawało mi się, że to jakiś ważny wypadek, o którym powinienem panów zaraz zawiadomić.

— I nie omylił się pan — odpowiedział naczelnik policji śledczej. — Rzeczywiście to jedna z naszych najlepszych agentek i bardzo bolesną dla nas jest jej śmierć.

— To muszę panów pocieszyć — rzekł żywo komisarz — ta kobieta nie umarła.

Twarze przybyłych zajaśniały radością.

d. c. n.

Gdynia największy port na Bałtyku

stać się musi wielkim ośrodkiem kultury i życia handlowo-przemysłowego Polski.

Tajemnice podziemnej sekty Inocentystów

„Grzesz, aby grzechy twoje mogły być przebaczone"

Od czasu do czasu policja rumuńska dostaje wiadomość z odległych wiosek Besarabji, że została odkryta nowa świątynia sekty Inocentystów. Już 14 lat prowadzi policja walkę z członkami tej sekty, ale jak dotąd jedynym skutkiem było podwojenie się liczby członków i wzrost liczby podziemnych świątyń sekciarzy.

Bardzo ciekawa jest historja powstania tej sekty i przyczyny dla których władze rumuńskie tak zdecydowanie z nią walczą.

W końcu zeszłego stulecia wędrował po Besarabji żebrak imieniem Brat Inocenty, niosąc pociechę chorym i strapionym. Po pewnym czasie stał się sławnym nietylko w Besarabji, ale w całej Ukrainie. Dzięki tej sławie klasztor św. Teodora ofiarował mu stanowisko przeora, które on skwapliwie przyjął, ale wtedy stała się rzecz nieprzewidziana. Tłumy wielbicieli Inocentego zaczęły płynąć do klasztoru, aby tylko otrzymać błogosławieństwo przeora. Lud uważał go za proroka i wierzył, że

ma on moc uzdrawiania chorych.

Do klasztoru św. Teodora schodziły się pielgrzymki z całej południowej Rosji.

Policja zakazała pielgrzymek ze względu na niebezpieczeństwo przenoszenia zarazy,a gdy ten zakaz zupełnie nie poskutk., przeniosła „proroka" do jednego z klasztorów Rosji północnej. Mimo ścisłego incognito, do którego Inocenty był zmuszony w swej nowej siedzibie, już po upływie miesiąca drogi do Maronu, w którym mieszkał, zaroiły się od pielgrzymek, ciągnących teraz z całej już niemal Rosji. Tym razem zainteresował się już Petersburg. Rasputin, który wtedy był wszechwładny na dworze, zaczął poważnie obawiać się konkurencji, to też z jego inicjatywy Inocenty został uwięziony i ukryty. Dopiero w roku 1917, gdy Rasputin dawno już nie żył

rewolucja uwolniła mnicha.

Prosto z więzienia udał on się do Besarabji, gdzie został z radością przyjęty przez dawnych wyznawców. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi słuchało jego kazań.

Na początku miał niepowodzenia. a nawet dwie jego wyznawczynie z niewiadomych powodów omal go nie otruły, ale od tego czasu minęło 15 lat i sekta zupełnie się utrwaliła, choć w dalszym ciągu bardzo trudno coś się o niej dowiedzieć. Wiadomo tylko, że jej główną maksymą jest hasło

„Grzesz, żeby grzechy twoje mogły być przebaczone".

Kto nie grzeszy, nie może spodziewać się łaski boskiej. Z tej sofistycznej nauki chłopi besarabscy potrafili wyciągnąć najfantastyczniejsze wnioski.

W jednej z wiosek rumuńskich została niedawno odkryta tajemnicza świątynia sekciarzy.

Córka jednego z bogatych gospodarzy została niemal siłą zaprowadzona przez dwie inne chłopki do pobliskiego lasu, gdzie znajdowało się wyjście jakiegoś podziemnego korytarzyka. Tam usiłowały one nakłonić uprowadzoną do wspólnego wejścia do tego korytarza. Dziewczyna jednak w ostatniej chwili wyrwała się i pobiegła opowiedzieć wszystko ojcu.

Natychmiast zawiadomiona została policja i w niespełna 20 minut potem

oddział żandarmerji wchodził do podziemia.

Okazało się, że przejście to prowadzi do świątyni sekciarzy, gdzie około 50 osób, mężczyzn i kobiet, zupełnie nagich, wyprawiało różne orgje w myśl zasady — Grzesz, aby grzechy mogły być ci przebaczone...

Wyznawcy wykonują wszelkie przepisane obrzędy z fanatyzmem. Potrafią całe miesiące bez światła i słońca żyć w podziemiach, a przed wyjściem na powierzchnię, wycinają sobie na piersiach krwawe krzyże. Inocentyści nie odróżniają cnoty od grzechu. Dziwne jest tylko jedno — dlaczego chłopi besarabscy tak bardzo przejęli się tem sofistycznem rozumowaniem?...

Jak się odbywają konkursy

NA NAJPIĘKNIEJSZĄ FRYZURĘ W PARYŻU?

Pewien reporter paryski opisuje w ten sposób swe wrażenia w atellier salonu fryzur głośnego paryskiego „mistrza fryzur kobiecych", Antoniego Cieplikowskiego naszego rodaka, który słynie w świecie jako twórca i dyktator w dziedzinie najmodniejszych fryzur kobiecych.

Wszędzie stoją martwe głowy z zastygłym z wosku uśmiechem. Jakiś sinobrody usiadł między niemi i czyta gazetę, otoczony ślicznemi, lśniącemi loczkami..

Antoine przeszedł sam siebie. W westibulu postawił trzy niesłychane modele: pod palcami jego przemieniły się włosy: w kapelusz włoski, szal hiszpański i łańcuch pociemniałego złota. Wszystko to przymocowane zapomocą szpilek wbitych jakgdyby w czaszkę. Trzeba cierpieć aby być piękną.

Jakiś pan pośpiesznie wyjaśnia mi jak to się robi.

— To oczywiście tylko na wieczór. Robi się kilka godzin proszę pana. A potem powleka się robotę cienką warstwą przezroczystej celulozy, która nadaje włosom ten piękny. drewniany wygląd.

Narzędzia „tortur piękność" wyciągają na wszystkie strony swe groźne macki. Błyszczy aluminjum, fioletowe światła, warczą motory. Huk jak w fabryce.

Przychodzą panie na trwałą ondulację, robioną zadarmo publicznie. Zręczny ekspert dzieli włosy na małe, regularne kwadraty. Zwija się blond ,lub czarne węże na sterczące łodygi i zamyka ,w rozgrzanych mocno klatkach. Fryzjerzy zbliżają się patrząc krytycznem okiem, dotykając czy nie zanadto gorące, przykręcają niemi losiernie ,gdy niedość ciepłe nieszczęśliwa ofiara nic nie ma do powiedzenia.

Bliżej, panowie! Przypatrzcie się dobrze — ryczy ustawicznie jej oprawca. Kobieta śmieje się nieśmiałym nerwowym uśmiechem, uginając głowę pod wielkim elektrycznym jeżem.

Na estradzie przykrytej czerwonym aksamitem zasiadło pięćdziesiąt kobiet. To konkurs na najpiękniejszą ondulację. Pięćdziesiąt kobiet wstaje i wraz z fryzjerami opuszcza estradę ,podczas gdy pięćdziesiąt następnych o włosach prostych jak Joanna d'Arc zajmuje opuszczone miejsca.

Ogłoszono wynik konkursu. Wygrywa Węgier. Orkiestra paryskich fryzjerów zaczyna grać.

—::—

Żeby obrazy i freski nie płowiały

Instytut archeologji i sztuki w Rzymie bada kwestję zanikania starożytnych fresków i płowienia obrazów. Wspaniełe freski. które odkryto przy odkopywaniu ruin Herkulanum i Pompei, płowieją i zanikają stopniowo pod działaniem powietrza, tak, iż obecnie ledwie je widać w słabych zarysach. To samo stało się z zabytkami sztuki etruskiej i z freskami w domu Liwjusza na wzgórzu Palatyńskiem.

Zpolecenia instytutu fotografowie i malarze dokonywują szeregu zdjęć i kopij drogocennych fresków, aby ocalić choć w ten sposób dla potomności wspaniałe dzieła sztuki starożytnej.

ARGENTYNKI Z BUENOS - AIRES

(Korespondencja własna.

Buenos Aires, w maju.

Chcąc mówić o kobietach argentyńskich trzeba podzielić je na dwie zasadnicze grupy: kobieta w Buenos Aires ,tej olbrzymiej metropolji nawskroś kosmopolit. i kobieta w t. zw. „interiorre" t .j. na prowincji. Dalsze działy to kobiety autochtonki i przybyszki, jeszcze dalsze — to kreolki i rdzenne indjanki. Murzynki w przeciwieństwie do „czarnej" Brazylji są tu taką rzadkością, jak np. we Francji.

Mimo wielu przywilejów argentyńska kobieta nie ma pełni praw. Nie ma prawa głosu w czasie wyborów, nie ma prawa dysponowania swym majątkiem prawnie; o ile jest zamężna lub ma ojca ,czy brata. Gdy chce majątek lub jakąś nieruchomość sprzedać ,musi mieć pozwolenie danego mężczyzny. W czasie nieobecności męża szanująca się argentynka nie przyjmuje żadnych wizyt męskich, nawet najbliższych krewnych. Sama nie pójdzie do teatru, kina czy na koncert ,nie mówiąc już o dancingach itp. lokalach, bez towarzystwa mężczyzny — opiekuna.

Inna rzecz, że kobieta tu nie może przejść spokojnie przez ulicę, aby nie być narażoną nietyle na brutalną, ile na głupią zaczepkę w formie cielęcych zachwytów i idjotycznych komplementów tutejszych „mężczyzn" i to począwszy od 10-letniego wyrostka a na tabetycznym staruszku — lowelasie skończywszy.

W lokalach publicznych jak kawiarnie, cukiernie i restauracje ,są specjalne przedziały „para familias" tj. dla rodzin. Mają tam wstęp .jedynie kobiety, względnie mężczyzna z kobietą. Samym mężczyznom wstęp do takiego przedziału wzbroniony.

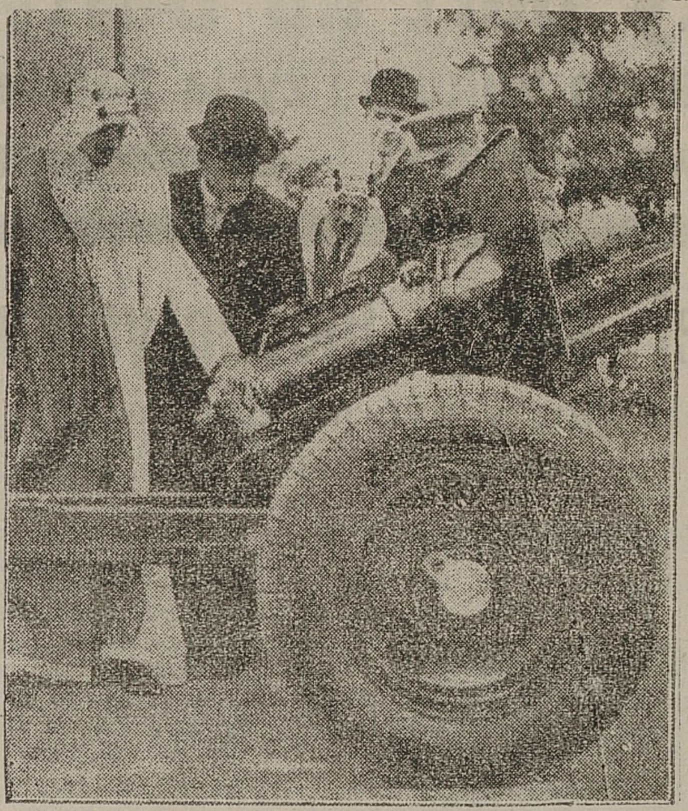
Naogół argentynki są piękne. Posiadają dużo tego nieuchwytnego czaru, który jest wytworem tego najbardziej kapryśnego krzyżowania ras i kultur: europejsko-murzyńsko - indyńskiej. Są zgrabne, mają dużo wdzięku, śliczną przeważnie cerę o niesłychanej rozpiętości skali karnacji: od białego alabastru począwszy do pomuikowego bronzu. Są jednak płytkie i próżne Bardzo, bardzo płytkie i lekkomyślne! Moralność hm! bardzo trudno zdefinjować. Powiedziałbym, że wszędzie w świecie jest tak zw. moralność taka, jaką ją ułożą i na jaką zasługują mężczyźni. Tu specjalnie pojęcie o moralności jest nadzwyczaj elastyczne. Na porządku dziennym poliadrja i poligamja, (wielomęstwo i wielożeństwo), a w sferach niższych wolne związki niemal z reguły. W północnych prowincjach Argentyny jest widoczna przewaga liczebna kobiet i co w ślad za tem idzie, walka o mężczyznę, o którego względy zabiega się zupełnie „bez żenady". Nasi rodacy cieszą się tu pod tym względem specjalnem zainteresowan. płci pięknej ,gdyż na jej zaloty są naogół odporniejsi, niedostępniejsi i trzymają się w cenie.

Nasze rodaczki mają tu opinję „hardych" i niedostępnych, czego nie można powiedzieć o naszych „rodaczkach" mniej szośćiowych ,dzięki którym „polasa" jest równoznaczne z kobietą bardzo swobodnej konduity. Dlatego argentyjczycy są zdezorjentowani i twierdzą, że niema polek przeciętnych. „Caramba!" —mówią—albo są „ostatnie" albo nie przystępuj bez kija".

Argentynki są bardzo sympatyczne. Dzieciarnia natomiast najgorsza pod słońcem. Krnąbrna, źle wychowana, raczej zdziczała, potrafi człowiekowi obrzydzić i zatruć życie. Dziewcz. od 1—4 kl. szk. powszechnej przychodzą do klsay z pierścieniami na palcach, mają karminowane policzki, pomadowane usta, podmalowane oczy i purpurowane paznokcie. I oczywiście puder, krem, oraz róż przy czekoladowej cerze kreolek wygląda jak przypalony w piecu chleb, wytarzany w popiele. Biedne są tylko elegantki murzyńskie, które swe materacowe włosy chcą za wszelką cenę „wyprostować". Kleją je, przypiekają żelazkami. Niewiele to jednak pomaga.

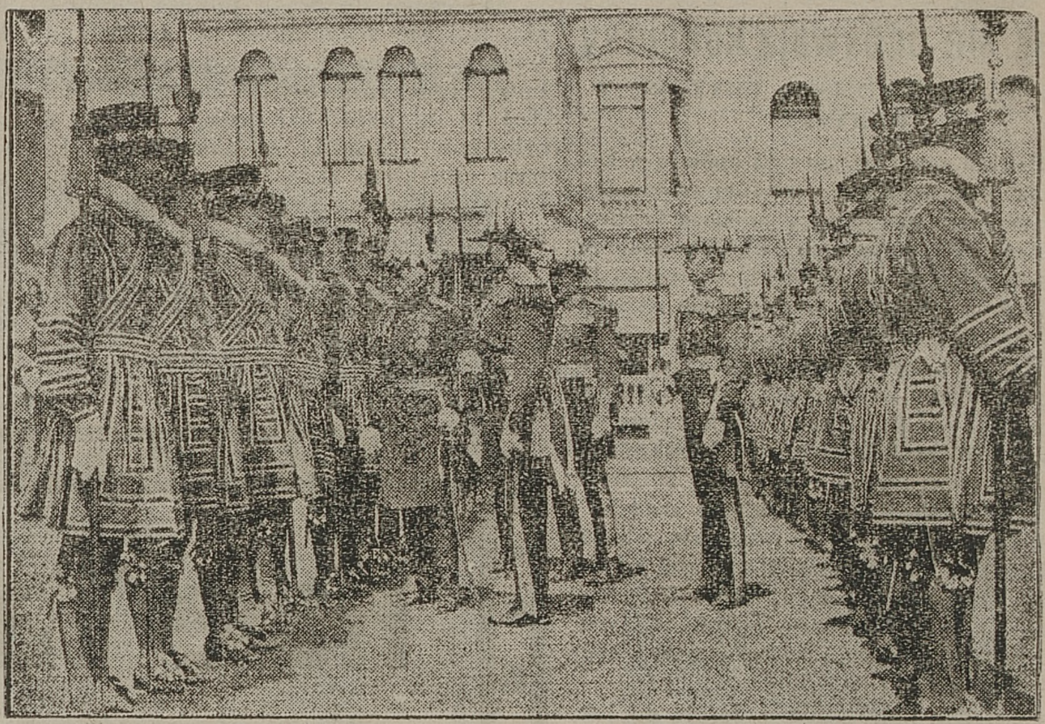
C. P. L.

EGZOTYCZNY GOŚĆ ZWIEDZA ANGLJĘ.



Anglję odwiedził ostatnio następca tronu Arabji, którego m. in. bardzo zainteresowała organizacja armji angielskiej i jej uzbrojenie. Na zdjęciu — przyszły władca arabski, oglądający z zaciekawieniem angielskie działa. —

JAK PRZED WIEKAMI.



Angielska gwardja królewska wciąż jeszcze paraduje w strojach sprzed kilku wieków. Na zdjęciu — inspekcja gwardji przed dorocznym przeglądem przez króla.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Imprezy sportowe w Kielcach

Onegdaj odbyły się zawody marszowe urządzone przez powiatowy zw. strzelecki w Kielcach na trasie 38 klm., połączone ze strzelaniem z broni wojskowej.

Pierwsze miejsce zajął zespół oddziału zw. strzeleckiego Wiśniówka, drugie zespół Z. S. Wolica, trzecie zespół Z. S. Wiśniówka.

Prezes zarządu pow. zw. strzel. wicestarosta Schneider dokonał w lokalu podokręgu związku strzeleckiego rozdania nagród wygłaszając do zawodników okolicznościowe przemówienie.

Zawody były przygotowaniem do tegorocznych zawodów marszem „szlakiem kadrówki".

ZAWODY NA RZECZ LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W niedzielnych zawodach na rzecz LM. i K. rozegranych między drużynami KKS. „Strzelec" (Kielce), a WKS. (Kielce) zwyciężyła zasłużenie drużyna KKS. „Strzelec". w stosunku 2:1 (2:0). Przebieg gry był interesujący. Obydwie drużyny grały ambitnie.

Zwyciężyła drużyna „Strzelec", która już w pierwszej minucie ze strzału lewoskrzydłowego Chećki uzyskała prowadzenie, a w 40 min. Kulagowski z rzutu karnego uzyskał drugą bramkę dla swych barw. Po przerwie WKS. stara się wyrównać, udaje mu się jednak uzyskać tylko jedną bramkę ze strzału lewego łącznika, który wykorzystał ładną centrę prawoskrzydłowego Górskiego.

Zawody prowadził p. Grussman.

CIEKAWE ZAWODY PIŁKARSKIE POMIĘDZY REPREZENTACJĄ DRUŻYN POLSKICH I ŻYDOWSKICH.

Na stadjonie sportowym w Kielcach odbyły się zawody piłkarskie na rzecz ligi morskiej i kolonjalnej pomiędzy reprezentacjami drużyn polskich i żydowskich. Zakończone remisem 2:2 (2:1), cały czas zawody obfitowały w szereg ciekawych momentów i stała na wysokim poziomie.

Na specjalne wyróżnienie zasłużyli: środkowy napastnik z drużyny polskiej reprezentacji Kułagowski (KKS. Strzelec) środkowy pomocnik Biel (WKS.). Z reprezentacji żydowskiej niezmordowany i zawsze na swoim miejscu Winogradzki bramkarz. Zawody prowadził b. dobrze p. Neustein.

NIEUZASADNIONE POGŁOSKI O MECZU POLSKA — JUGOSŁAWJA W SOSNOWCU.

Od kilku dni w Zagłębiu kursują pogłoski jakoby mecz międzypaństwowy Polska — Jugosławja odbyć się miał w Sosnowcu na boisku Unji.

W sprawie tej kilkakrotnie interpelowano nawet naszą Redakcję.

Chcąc zasięgnąć dokładnych informacyj zwróciliśmy się do p. Małkowa, referenta zagranicznego P. Z. P. N., który wręcz oświadczył, że Sosnowiec nie był brany zupełnie pod uwagę, jako teren do rozegrania meczu międzypaństwowego.

Pogłoski te są bezpodstawne, gdyż mecz Polska — Jugosławja najprawdopodobniej odbędzie się w Katowicach w dniu 18 sierpnia bm.

ZMIANY w W. G. i D. PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA.

Wobec zmian w wydziale gier i dyscypliny, spowodowanych zawieszeniem w czynnościach sekretarza p. Koźlika oraz powiększeniem składu o 2 członków decyzją zarządu podokręgu, dokonano ponownego podziału funkcji w sposób następujący: przewodniczący — Lorek Jan, zastępca przewodniczącego — Binkiewicz Władysław, sekretarz — Horzelski Zygmunt, członkowie: Bronne Józef, Stojczyk, Weber, Pitowiecki.

Kronika

× **Kiel. O. Z. P. N. zatwierdził zawieszenie sekretarza W. G. i D. podokręgu Zagłębia.** Zarząd okręgu w Częstochowie zatwierdził uchwałę zarządu podokręgu dotyczącą zawieszenia w czynnościach sekretarza wydziału gier i dyscypliny podokręgu p. Tadeusza Koźlika za czyny nielicujące z godnością sekretarza W. G. i D. i prezesa T. S. Cynkownia.

× **Nowy sukces Jędrzejowskiej.** Jak dotychczas, to szczęście sprzyja naszej mistrzyni w bież. sezonie w Wimbledonie. Do łańcucha swych zwycięstw dodała nowe, gromiąc onegdaj wraz z angielką Noel w grze podwójnej pań swoje rywalki Freman i Turnbull 10:8 i 6:3.

HUMOR

PRAKTYCZNY.



— Taki posążek przydałby mi się na wystawę do mojego sklepu. Co na tem możnaby powiesić...

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.